

Natalia Jarska

Warszawa

Obchody Dnia Kobiet w Polsce Ludowej 1945–1989

Międzynarodowy Dzień Kobiet był w Polsce Ludowej świętem w zasadzie przejętym z ZSRR. W dwudziestoleciu międzywojennym obchodzono je wprawdzie w kręgach socjalistycznych (od 1924 r.), jednak na stosunkowo niewielką skalę. Było to zresztą święto o krótkiej tradycji: ustanowiono je w 1910 r. w międzynarodowych kręgach socjalistycznych. Pierwotnie wiązało się z walką o prawa kobiet. Dzień Kobiet obchodzony był od lat 1910–1912 w wielu krajach, choć nie jako święto oficjalne. W 1977 r. ONZ ustanowiła 8 marca „Dniem Narodów Zjednoczonych na rzecz Praw Kobiet i Międzynarodowego Pokoju”; rezolucję przyjęto dzięki głosom państw komunistycznych¹. W ZSRR Dzień Kobiet nie od razu zajął istotne miejsce w kalendarzu świąt, uznany za „feministyczny” i niemający uzasadnienia. W pierwszych latach po rewolucji obchody 8 Marca nie zyskiwały społecznej akceptacji, spotykając się z niechęcią szczególnie mężczyzn. Święto nabrało znaczenia w latach 30., kiedy stało się narzędziem propagandy, skupiającej się wówczas na prezentowaniu kobiet jako bohaterek swoiście rozumianej modernizacji². W 1966 r. 8 marca stał się w ZSRR dniem wolnym od pracy, co potwierdzało szczególne znaczenie święta.

Przyjrzenie się obchodom Dnia Kobiet jest interesujące z kilku powodów. Stanowiły one odzwierciedlenie reprezentowanej przez władzę ideologii, a także wyobrażeń o rzeczywistych i postulowanych rolach społecznych kobiet. 8 Marca stanowił również narzędzie propagandy skierowanej do kobiet, która była częściowo odmienna od tej adresowanej do ogółu społeczeństwa. Święto wytworzyło rytuały, w których udział stał się powszechnym doświadczeniem kobiet i mężczyzn w PRL. Oficjalne formy obchodów i treści propagandowe, mimo pewnej niezmienności, ulegały ewolucji. Pytanie o uwarunkowania tych zmian wydaje się ważne. Z drugiej strony owo narzucone święto zyskało, jak się wydaje, akceptację społeczeństwa, które jednocześnie zmodyfikowało jego charakter. Prześledzenie procesu adaptacji Dnia Kobiet i ewolucji święta mówi nam zatem nie tylko o oficjalnej propagandzie i rytuale, ale także o ich zetknięciu się z „żywą materią” obyczajowości. Wpisanej w ideologię i prak-

¹ L. Kopciewicz, *Międzynarodowy Dzień Kobiet — pytanie o status święta*, w: *Dzień Kobiet w mediach. Międzynarodowe studium porównawcze*, red. L. Kopciewicz, Łódź 2009, s. 12–13.

² C. Chatterjee, *Celebrating women: gender, festival culture, and bolshevik ideology, 1918–1939*, Pittsburgh 2002, s. 9, 59–71, 141–143.

tykę polityczną wizji równouprawnienia i emancypacji kobiet, która zasadniczo wyrażała się przez bez mała 45 lat w tych samych hasłach, przeciwstawiły się w dużej mierze spontaniczne sposoby obchodzenia „kobiecego” święta. W efekcie ukształtowały się inne, niepolityczne już rytuały, z których część miała dłuższy żywot niż sama PRL³. Problemy te nie zostały niemal dotąd poruszone w literaturze naukowej⁴.

Celem tego tekstu jest analiza znaczeń Święta Kobiet. Składa się na nie charakterystyka oficjalnej propagandy i rytuałów, z naciskiem na ich ewolucję, a także próba prześledzenia odbioru społecznego święta, a w szczególności kształtowania się nieoficjalnych form obchodów. Analiza, zwłaszcza drugiego ze wspomnianych aspektów, z pewnością nie będzie wyczerpująca. Wiąże się to z niedostatkim źródeł i ich przypadkowością, która często uniemożliwia wyciągnięcie generalnych wniosków. Pewne problemy zostaną w związku z tym tylko zasygnalizowane. Tekst ma stanowić przyczynek do badań nad politycznym i społecznym funkcjonowaniem Dnia Kobiet poprzez zarysowanie najważniejszych problemów i postawienie pewnych hipotez.

Obchody Dnia Kobiet podlegały ewolucji, jednak pewne elementy pozostawały niezmiennie lub też — wprowadzone w którymś momencie — stawały się na długo częścią „tradycji” tego święta. Jego charakter kształtował się już w latach 1945–1948. Zasięg obchodów był wówczas ograniczony, a hasła unikały retoryki komunistycznej. Od początku podstawową formą była okolicznościowa akademie. W 1945 r. jeden z plakatów zachęcał do przyścia na akademie, „dla dania wyrazu, że każda Polka doskonale pojmuje swe obowiązki wobec Ojczyzny”⁵, odwołując się zatem do patriotyzmu. Dwa lata później obchody Dnia Kobiet w Chorzowie składały się ze wspólnego wymarszu do kościoła na mszę, pochodu i akademii⁶. Msza i akademie miały się również odbyć w 1948 r. w Gostyniu⁷. Włączanie obrzędów kościelnych do obchodów świąt państwowych było powszechną praktyką w latach powojennych⁸. Unikanie komunistycznych akcentów w obchodach święta miało — w zamysle organizatorów — ułatwić jego wprowadzanie. Świadczyć może o tym krytyka, z jaką spotkały się „partyjniaczki” za odśpiewanie „Międzynarodówki” na dużej (dla 1200 kobiet) akademii w Łodzi w 1946 r.⁹ Święto nie było jednak zupełnie pozbawione treści politycznych — na spotkaniach z kobietami poruszano sprawy bieżącej polityki¹⁰. W 1947 r. w jednym ze spotkań uczestniczył Bolesław Bierut. Od początku powojennej historii Dnia Kobiet jednym z rytuałów towarzyszących obchodom było obdarowywanie kobiet; w samej Warszawie w 1948 r. drobne sumy pieniędzy lub paczki otrzymało 4 tysiące uczestniczek obchodów¹¹.

³ Za uwagi krytyczne mające istotny wpływ na kształt tekstu autorka dziękuje uczestnikom seminarium prof. Tomasza Szaroty w Pracowni Dziejów Polski po 1945 r. w IH PAN oraz uczestnikom seminarium w BEP IPN.

⁴ Z publikacji o innym charakterze na uwagę zasługuje tekst I. Kurz, *Dzień na opak*, „Wysokie Obcasy” 3 III 2001, nr 9 (dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 53), s. 28.

⁵ Dokumenty Życia Społecznego Biblioteki Narodowej (dalej: DŻS BN), I 8 c, Afisz informujący o akademii, Rzeszów 1945 r.

⁶ DŻS BN, I 8 c, Afisz informujący o obchodach Dnia Kobiet, Chorzów 1947 r.

⁷ DŻS BN, I 8 c, Afisz informujący o obchodach Dnia Kobiet, Gostyń 1948 r.

⁸ P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 45 i nn.

⁹ AAN, KC PPR, sygn. 295/XVI–14, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet od 1.03 do 11.03 [1946 r.], k. 1.

¹⁰ AAN, KC PPR, sygn. 295/XVI–3, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego za m–c luty 1947 r., k. 30.

¹¹ AAN, KC PPR, sygn. 295/XVI–20, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego za miesiące marzec i kwiecień 1948 r., k. 34.

W trudnej sytuacji materialnej tamtych lat były one odczuwane jako pomoc i mogły wpływać na akceptację święta¹². Dzień Kobiet powoli docierał do coraz szerszej publiczności. Pierwsze dane o zasięgu obchodów pochodzą z 1947 r.; w 520 zebraniach miało wówczas wziąć udział 160 tys. kobiet¹³. Rok ten organizatorki uznały za przełomowy, choć w kolejnych latach liczba akademii i ich uczestniczek nadal rosła¹⁴.

Wyraźną zmianę w charakterze Dnia Kobiet przyniósł rok 1949, kiedy — w zmienionych okolicznościach politycznych — święto stawało się narzędziem mobilizacji kobiet i jeszcze jednym przejawem totalitaryzmu państwa. Udział w akademii miał oznaczać zmanifestowanie „wspólnoty w wielkim dziele oswobodzenia kobiety z pęt ciemnoty i zacofania”¹⁵, a obchody zostały połączone z agitacją do wstępowania do Ligi Kobiet¹⁶. Okres stalinizmu wyróżnia się najbardziej, zarówno pod względem form obchodów, jak i treści. Od 1949 r. odbywały się akademie centralne, gromadzące nawet do pięciu tysięcy kobiet. Kilkaset z nich odbierało odznaczenia z rąk przedstawicieli najwyższych władz. W tym roku w święcie miało uczestniczyć już ponad 1400 tys. kobiet (wobec 650 tys. w poprzednim roku); liczba ta świadczy o tym, że w obchodach brały udział nie tylko kobiety pracujące zawodowo¹⁷. W latach 1950 i 1951 w przeddzień Dnia Kobiet Biuro Polityczne wydawało specjalną uchwałę. Nowym — i trwałym — elementem rytuału stały się listy Komitetu Centralnego PZPR kierowane do kobiet. Fakty te świadczą o wroście rangi Dnia Kobiet w latach 1949–1956. Zmiana ta wpisywała się w całości kształt stalinowskiego świętowania, wyrażającego się w rozmachu, ale także dużej liczbie różnego rodzaju obchodów¹⁸.

W latach stalinizmu dominującym elementem rytuału było współzawodnictwo pracy; uwaga organizatorów święta skupiała się przede wszystkim na tym, żeby 8 Marca przyniósł jak najwięcej zobowiązań produkcyjnych. Ich realizacja daleko wykraczała poza ten jeden dzień; „kampania” rozpoczynała się kilka miesięcy wcześniej. W dniu święta treścią akademii stało się meldowanie o wykonaniu zobowiązań¹⁹. Przewodnicze odbierały odznaczenia. Rytuał był tak skonstruowany, aby wyrażać poparcie dla państwa i jego polityki; obok zobowiązań produkcyjnych świadczą o tym listy do Bolesława Bieruta przesyłane przez uczestniczki akademii²⁰. Rytuał Dnia Kobiet w stalinizmie był także niezwykle rozbudowany; akademie mogły wówczas trwać nawet pięć godzin²¹. W podstawowych rysach Dzień Kobiet nie różnił się od innych świąt stalinowskich; jednym z ich celów była mobilizacja do pracy. Co ciekawe, w tych latach obchody przybrały charakter bardziej ascetyczny — kobietom nie wręczano upominków, czasami stosowano nagrody pieniężne. Kobieta „przodująca” w pracy zawodowej lub społecznej musiała się zadowolić dyplomem lub odznaczeniem.

W referatach okolicznościowych akcentowano przede wszystkim równouprawnienie kobiet jako jedną ze „zdobyczy” nowego ustroju. „Budując socjalizm kobiety zdobywają peł-

¹² AAN, KC PPR, sygn. 295/XVI–6, Sprawozdanie za miesiąc luty 1948 r., k. 56.

¹³ AAN, KC PPR, mkf. 2451/5, Sprawozdanie z działalności LK za rok 1947 i program pracy na rok 1948 i 1949, k. 67.

¹⁴ AAN, KC PPR, sygn. 295/XVI–20, Roczne sprawozdanie Wydziału Kobiecego, k. 29.

¹⁵ DŹS BN, I 8 c, Afisz informujący o obchodach Dnia Kobiet, Góra Śląska 1949 r.

¹⁶ DŹS BN, I 8 c, Odezwa do kobiet miast i wsi, Kartuzy 1949 r.

¹⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XV–4, Sprawozdanie Wydziału Kobiecego KC, 22 III 1949 r., k. 9.

¹⁸ P. Osęka, , op. cit., s. 102–107.

¹⁹ Np. „Express Wieczorny” 6 III 1950, nr 65, s. 2.

²⁰ *Akademie w całym kraju z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet*, „Trybuna Ludu” 8 III 1952, nr 68.

²¹ K. Florczyk, *Obchody dnia kobiet w Wielkopolsce w latach 50–tych*, w: *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. XI, Kraków 2008, s. 66.

ne wyzwolenie” — stwierdzano w uchwale KC PZPR w 1950 r.²² Podstawową sferą, gdzie miało się ono urzeczywistniać, była praca. Dominująca w tych latach propaganda „produktywizacji” kobiet wyrażała się najsilniej właśnie przy okazji obchodów Dnia Kobiet. Stąd eksploatowano przede wszystkim wizerunek robotnicy, pracującej w tzw. nowych zawodach²³. Z równouprawnienia miało logicznie wynikać zaangażowanie kobiet w pracę społeczną i zawodową, a przede wszystkim w wykonanie Planu 6-letniego. Wizja ta znalazła odzwierciedlenie w uchwale KC PZPR wydanej w przeddzień święta w 1951 r.²⁴ W czasach stalinowskich Dzień Kobiet był najbardziej zbliżony w treściach do pozostałych świąt i obchodów; wątek planu gospodarczego i hasło „walki o pokój” były dla nich wszystkich wspólne. Charakterystyczne jest jednak to, że w przypadku Dnia Kobiet mobilizacja wokół hasła pokoju towarzyszyła świętu do końca PRL. Pokój uważano w pewnym sensie za domenę kobiet. Miały one być nim zainteresowane przede wszystkim jako matki, czego ilustracją może być cytata z odezwy: „dzień 8 marca to dzień mobilizacji kobiet do walki o pokój — o lepszą i szczęśliwą przyszłość naszych dzieci!”²⁵. Hasło pokoju było ważne dla międzynarodowego aspektu święta, miało bowiem łączyć kobiety na całym świecie. W Międzynarodowy Dzień Kobiet nie mogło także zabraknąć z jednej strony odwołań do historii ruchu kobiecego na świecie, z drugiej zaś propagandowego obrazu kobiet walczących o równouprawnienie w innych krajach. Motyw ten musiał być atrakcyjny z punktu widzenia reżyserów święta, wskazywał bowiem pośrednio na Polskę i inne kraje socjalistyczne jako społeczeństwa, gdzie owa walka już się zakończyła. Wątki międzynarodowe Dnia Kobiet pozostawały zasadniczo niezmiennie do 1989 r.

Pomimo trwania części elementów oficjalnego rytuału oraz haseł ukształtowanych w okresie stalinowskim, rok 1956 stanowi łatwo zauważalną cezurę. W marcu 1957 r. obchodom Dnia Kobiet prasa poświęciła znacznie mniej miejsca niż do tej pory; z pierwszych stron gazet zniknęły zdjęcia przodownic pracy, zastąpione przez wizerunek matki z dzieckiem²⁶. „Express Wieczorny” ledwie o święcie wspominał. „Trybuna Ludu” donosiła zaś o organizowanych tego dnia przez świetlice „wieczorkach z pogodnym programem” i „wieczorkach tanecznych” w zakładach pracy. Doroczna akademie nazwana została „centralną imprezą”²⁷. Zmieniła się także retoryka święta. Okolicznościowy „List do kobiet polskich” z 1957 r. poza propagandowymi hasłami zawierał odniesienia do rzeczywistości — trudnych warunków życia, problemu zwalniania kobiet z pracy²⁸. W latach 1957–1960 święto nie miało jednolitego rytuału. Obok „tradycyjnych” akademii pojawiły się imprezy o charakterze kulturalnym, organizowane przez różne instytucje.

Gwałtowny odwrót od stalinowskiej propagandy i rezygnacja z dominujących do 1956 r. form obchodów doprowadziły do wytworzenia się niejasnej sytuacji. Święto — nowe i narzucone — nagle przestało mieć ściśle zdefiniowany kształt. To, co pozostało, zostało wypełnione zupełnie nową treścią, ukształtowaną w opozycji do stalinowskiego, „tradycyjnego”

²² *Budując socjalizm kobiety zdobywają pełne wyzwolenie — stwierdza uchwała Biura Politycznego KC PZPR*, „Express Wieczorny” 6 III 1950, nr 65, s. 1.

²³ Np. *Józefa Zapadlińska — przodownica przy frezarce, Od igły do kierowania spółdzielnią, Od pracy na roli do przodującej murarki warszawskiej*, „Express Wieczorny” 8 III 1950, nr 67, s. 6.

²⁴ *Uchwała KC PZPR*, „Express Wieczorny” 7 III 1951, nr 66, s. 1.

²⁵ DŻS BN, I 8 c, *Odezwa do kobiet powiatu Ząbkowice Śląskie*, 1950 r.

²⁶ „Trybuna Ludu” 8 III 1957, nr 59, s. 1.

²⁷ *Imprezy na Dzień Kobiet*, „Trybuna Ludu” 8 III 1957, nr 59, s. 1.

²⁸ *KC PZPR do kobiet polskich*, „Trybuna Ludu” 8 III 1957, nr 59, s. 1.

rytuału. Oznaką tych tendencji jest tytuł jednego z okolicznościowych artykułów z 1958 r. — *Imieniny 533791 warszawianek*²⁹. Słowo „imieniny” budzi skojarzenie ze świętem bardziej tradycyjnym, obchodzonym prywatnie, nawiązuje zatem do zupełnie innej rzeczywistości niż dotychczasowy rytuał. Oznaką zmian, ale też zjawiskiem je tworzącym, była akcja „Kwiatek dla Ewy”, ogłoszona w 1960 r. przez „Express Wieczorny”. Jak pisała gazeta, stanowić ona miała „odstępstwo od sztywnej gali, fety i oficjałki”. „Chcemy tym razem inaczej”, „by tegoroczny Dzień Kobiet przybrał charakter domowego święta” — deklarowano. Owo „inaczej” przejawiać się miało w zabawie, radości i w kwiatku symbolizującym wiosnę³⁰. Do zainicjowanej przez dziennik akcji przyłączyły się warszawskie domy towarowe i sklepy, obiecując upominki dla klientek i pokazy z dziedziny gospodarstwa domowego³¹. Do Dnia Kobiet szykowały się także restauracje³². Redakcja otrzymywała listy od czytelników z propozycjami uczczenia święta. Akcja odniosła sukces, a hasło „Kwiatek dla Ewy” na trwałe przylgnęło do święta; na łamach „Expressu” powtarzano je do końca lat 70., zostało także podchwyczone przez inne gazety. Jedynie w 1971 r. beztraskie w wymowie hasło zastąpiono dezzyderatą: „Nie tylko kwiaty za dwa etaty”, zwracającą uwagę na problem godzenia pracy zawodowej i prowadzenia domu. Wydaje się jednak, że rok 1971 r. był wyjątkowy, także ze względu na lutowe strajki w Łodzi, w których dużą rolę odegrały robotnice.

Sukces „Kwiatka dla Ewy” wynikał, jak się wydaje, z istniejącej potrzeby nadania nowego znaczenia świętu. Miało ono być świętem wszystkich kobiet — matek, babć, pracujących zawodowo i gospodyń domowych. Poprzez wykorzystanie wywodzącego się z Biblii imienia—symbolu kobiety święto się uniwersalizowało. W ten sposób świętowano kobiecość, niemającą związku z polityczną ideologią. Święto ulegało przy tym pewnej „komercjalizacji”. Sądząc choćby po reklamach pojawiających się w prasie³³, do najważniejszego elementu celebrowania Dnia Kobiet urosło obdarowanie upominkiem bądź kwiatami. Na łamach „Expressu” udzielano również porad, co najlepiej kupić³⁴. Problemy mężczyzn z wyborem i „zdobyciem” odpowiedniego upominku komentowała „Polska Kronika Filmowa” w odcinku *Zbiorowe imieniny*. Film rozpoczął się od słów: „Ósmego marca otworzyły się szeroko męskie serca i portfele... Wiosenny nastrój, wspomnienia z czasów, kiedy skromny kwiatek starczył za wszystko”. Następnie pokazywani byli mężczyźni kupujący pończochy, bieliznę, prodiż i pralkę³⁵. Inna okolicznościowa „Kronika” pokazywała mężczyzn niosących pralki; w „Trybunie Ludu” można było przeczytać o szczęśliwej pani adwokat, którą mąż obdarował lodówką³⁶. Na tak luksusowe prezenty mogło sobie jednak pozwolić niewielu. Najpopularniejszym prezentem były kwiaty, a wśród nich goździk powoli stający się sym-

²⁹ „Trybuna Ludu” 8 III 1958, nr 67, s. 1.

³⁰ „Express Wieczorny” 19 II 1960, nr 43, s. 1.

³¹ *CDT włącza się do akcji „Kwiatek dla Ewy. Drobiazg dla Ewy!”*, „Express Wieczorny” 24 II 1960, nr 47, s. 1.

³² *Kwiatek dla Ewy — przygotowuje warszawska gastronomia*, „Express Wieczorny” 3 III 1960, nr 54, s. 1.

³³ *Np. Najmilszy prezent dla żony w dniu 8 marca to odbiornik radiowy produkcji zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka*, „Express Wieczorny” 6 III 1959, nr 56; *Najmilszy prezent dla każdej Ewy — szczęśliwy los Krajowej Loterii Pieniężnej*, „Trybuna Ludu” 5 III 1973, nr 63, s. 9.

³⁴ *Np. Foto Express: co kupić?*, „Express Wieczorny” 8 III 1960, nr 58, s. 5.

³⁵ Archiwum Filmowe Chełmska, Polska Kronika Filmowa (dalej: AFC, PKF) 11/59 (listy montażowe), s. 1–5.

³⁶ *Co kupowano kobietom?*, „Trybuna Ludu” 9 III 1960, nr 69, s. 4.

bolem Dnia Kobiet. W 1964 r. 8 marca w Warszawie sprzedano około 200 tys. kwiatów³⁷. Obroty kwiaciami warszawskich miały być trzykrotnie większe niż „w dniu imienninowym”, kwaciarze pracowali przez dwie noce; pomimo tego kwiatów zabrakło³⁸. Braki „świętecznego” asortymentu (skądinąd trudno dostępnego ze względu na porę roku) i widok mężczyzn stojących w kolejkach do kwaciarni stały się charakterystycznym rysem obchodów. Kolejki ustawiały się także w domach towarowych, sklepach odzieżowych i kosmetycznych³⁹. Oprócz mężczyzn w dniach poprzedzających święto w kolejkach stały również kobiety, kupujące upominki w imieniu zakładu pracy. Akcja „Expressu” wpłynęła również na stronę wizualną obchodów — na wystawach sklepowych pojawiły się okolicznościowe dekoracje.

Rodzący się pod koniec lat 50. obyczaj utrwalił się na kolejne dwie dekady. Obdarowywanie stało się nowym i niezwykle istotnym rytuałem święta. Wiązało się to z jeszcze jedną zmianą: Dzień Kobiet zaczął przenikać do sfery prywatnej. 8 marca kobiety oczekiwały kwiatów i prezentów nie tylko od dyrekcji fabryki czy instytucji, w której pracowały, ale także od swoich mężów czy synów. Dzieci przygotowywały laurki. Czytelnicy „Przyjaciółki” składali życzenia swoim matkom, żonom i koleżankom za pośrednictwem czasopisma⁴⁰. O istnieniu prywatnego świętowania Dnia Kobiet mówią badania Ilony Hoffman, przeprowadzone na początku lat 70. 60% respondentek obchodziło 8 marca prywatnie w domach — mężczyźni wręczały im kwiaty i przejmowali domowe obowiązki. 44% badanych (kobiet i mężczyzn) poświęciło tego dnia czas na wizyty towarzyskie⁴¹. Należy jednak pamiętać, że badania te przeprowadzone zostały wśród robotników; można przypuszczać, iż wzorce świętowania Dnia Kobiet w innych grupach społecznych były odmienne. Twierdzenie Kazimierza Żygulskiego o „spontanicznej ewolucji Międzynarodowego Dnia Kobiet [...] — od politycznej manifestacji do ogólnospołecznego a zarazem rodzinnego święta”⁴², choć co najmniej częściowo słuszne, wymagałoby szczegółowej weryfikacji.

Zwyczaj wręczania подарunków nie pozostał bez wpływu na oficjalne obchody. Od końca lat 50. można dostrzec starania ich organizatorów, aby uczynić święto bardziej atrakcyjnym pod względem materialnym. Widać to przy okazji przygotowań do jubileuszowego Dnia Kobiet w 1960 r. Z jednej strony organizatorzy dążyli do tego, żeby najbardziej widocznym motywem święta była historia „ruchu kobiecego”; stąd okolicznościowe publikacje o działaczkach socjalistycznych i komunistycznych, spotkania z „weterankami ruchu kobiecego”, konkursy na wspomnienia. Z drugiej strony święto miało przynosić kobietom jak najwięcej wymiernych korzyści. Komisje kobiece i koła Ligi Kobiet w zakładach pracy miały zadbać o to, żeby prezenty od zakładu były pożyteczne — wiązały się z poprawą warunków pracy czy pomocą w gospodarstwie domowym. Kupowano odkurzacze, maszyny do szycia (do wypożyczalni), organizowano cieszące się dość dużą popularnością kursy gospodarstwa domowego⁴³. W programie obchodów jedna z wojewódzkich komisji kobiet (przy związkach zawodowych) planowała postarać się o dostawy do sklepów towarów „atrakcyjnych dla ko-

³⁷ *Niedziela pod znakiem imprez i „kwiatków dla Ewy”*, „Trybuna Ludu” 9 III 1964, nr 69, s. 1.

³⁸ *Kwiatek dla Ewy podbił całą Warszawę*, „Express Wieczorny” 9 III 1960., nr 59, s. 1; *Nie było Ewy bez kwiatka*, „Express Wieczorny” 10 III 1960, nr 60, s. 1.

³⁹ *Słońce, uśmiech, kwiaty, prezenty — wszystko dla kobiet*, „Trybuna Ludu” 9 III 1961, nr 68, s. 1.

⁴⁰ *Kto komu życzy*, „Przyjaciółka” 1957, nr 10, s. 5.

⁴¹ I. Hoffman, *Dzień 8 marca w środowisku robotników wielkoprzemysłowych*, w: *Święta w środowisku robotniczym*, cz. 2, red. K. Żygulski, Warszawa 1985, s. 48.

⁴² K. Żygulski, *Święto i kultura*, Warszawa 1981, s. 279.

⁴³ Np. *Przed 8 marca w woj. warszawskim*, „Trybuna Ludu” 6 III 1960, nr 66, s. 4.

biet"⁴⁴. W ten sposób działalność komitetów obchodów, dbających przede wszystkim o kształt oficjalnej celebracji i propagandę, spotykała się z „konsumpcyjnym” obliczem Dnia Kobiet.

Interesującym aspektem półoficjalnych i prywatnych rytuałów święta była zamiana ról męskich i kobiecych. Zajęcia uważane za „kobiece” przejmowali mężczyźni. Chodziło głównie o obowiązki domowe. „Większość pań spotkała rano doroczną niespodzianka. Nie musiały szykować śniadania, zmywać i szorować” — pisano w „Trybunie Ludu”. Trudno powiedzieć, w jakim zakresie taki scenariusz był powszechny. Rytuał odbywał się jednak w konwencji żartu. Szydzo z nieporadności mężczyzn: „Kulinarne wyczyny niefachowców trzeba było skosztować z czarującym uśmiechem”, a także pośrednio z samej idei wyręczenia kobiet w ich pracy — „wieczorem mężczyźni odetchnęli z ulgą. Za kilka godzin wszystko wróci do normy. Kobiety będą sprzątać, gotować, robić zakupy — z jaką łatwością im to wszystko przychodzi!”⁴⁵. Z zamiany ról kpiła także „Kronika Filmowa”. W filmie pod charakterystycznym tytułem *Dzień bez kobiet* prezentowano stołówkę domu studenckiego, w której studenci przejęli obowiązki kucharek, przygotowując obiady. „Tak, po tej pomocy roboty będzie na tydzień” — komentarz sugerował, że mężczyźni jednak do „kobiecych” prac się nie nadają. Konwencję żartu — i karnawałowego motywu zamiany ról — wzmacniała końcowa scena tańca kucharek ze studentami⁴⁶. W ten sposób dochodziło do potwierdzenia tradycyjnego postrzegania ról kobiecych i męskich.

Wyśmiewanie zamiany ról było pośrednio szydzeniem z eksploatowanych przez propagandę haseł równouprawnienia, które wydawały się nie znajdować odzwierciedlenia w rzeczywistości. Wskazywano na fakt wykonywania przez kobiety pracy związanej z prowadzeniem domu, którą musiała ona godzić z pracą zawodową, okrzykniętą w czasach stalinizmu „osiągnięciem” ustroju. „W Polsce wszystkie męskie hołdy ścielą się u stóp prawdziwej bohaterki naszych czasów: Weteranki Gospodarstwa Domowego i Nieznanego Żołnierza Kolejek w Sklepach” — komentowała „Kronika Filmowa”⁴⁷. Prasa zamieszczała rysunki satyryczne nawiązujące do zdewaluowanego hasła równouprawnienia. Jedna z serii rysunków przedstawiała mężczyznę prowadzącego wózek z dzieckiem, gotującego, komentując „Nam jeszcze dzieci rodzić każą!”⁴⁸. Tego typu komentarze świadczyć mogą o istnieniu przekonania, że ustalonych ról społecznych kobiet i mężczyzn nie sposób zmienić. Obiektem drwin były także inne aspekty świętowania — jak wspomniane już pijaństwo na „zakładowych” akademiach. Żart nadawał lekkości świętu, sytuował się w opozycji do pełnych powagi oficjalnych obchodów.

Nowe formy świętowania nie oznaczały jednak zupełnego zaniku rytuału, znanego z poprzednich lat. Choć nigdy nie powrócił on w stalinowskiej formie, wiele z jego elementów trwało lub odradzało się. Okazją do ożywienia celebracji stało się 50-lecie Dnia Kobiet przypadające w 1960 r. Wówczas obchody znów zorganizowano z rozmachem. Obok centralnych akademii pojawiła się nowa forma — spotkania kobiet z przedstawicielami najwyższych władz PRL. Pierwszy raz takie spotkanie zorganizowano w 1958 r. — delegację kobiet

⁴⁴ Archiwum Ruchu Zawodowego (ARZ), Komisja Kobięca Centralnej Rady Związków Zawodowych (KK CRZZ), sygn. 113, Plan obchodów Dnia Kobiet ustalony przez Komisję Kobięcą przy WKZZ w Białymstoku, 1960 r., k. 61.

⁴⁵ *Wszystko dla pań!*, „Trybuna Ludu” 9 III 1965, nr 68, s. 7.

⁴⁶ AFC, PKF, 13/56 (listy montażowe).

⁴⁷ AFC, PKF, 10 B/66, „Portrety” (listy montażowe), s. 9.

⁴⁸ *Wesoły express aktualności*, „Express Wieczorny” 8 III 1959, nr 58, s. 5.

przyjął wówczas Władysław Gomułka⁴⁹. Najwięcej spotkań odbyło się w 1960 r.; delegacje kobiet udały się wówczas do wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ministrów handlu wewnętrznego, zdrowia, edukacji, przemysłu lekkiego oraz do kierownictwa CRZZ⁵⁰. Analogiczne ceremonie urządzano na niższych szczeblach administracji państwowej. Od 1962 r. z okazji Dnia Kobiet kilkudziesięcioposobowa grupa kobiet odwiedzała Belweder, gdzie spotykała się z Przewodniczącym Rady Państwa (Aleksandrem Zawadzkiem, potem Edwardem Ochabem). W latach 70. delegacja kobiet była zapraszana na spotkanie z I sekretarzem Edwardem Gierkiem i premierem Piotrem Jaroszewiczem do siedziby KC PZPR. Zmiana miejsca spotkań i rangi przedstawicieli władzy wskazywałaby na wzrost znaczenia Dnia Kobiet. Jednak inne cechy spotkań przeczą tej tezie. Delegacje w latach 70. były mniej liczne⁵¹; wiązało się to także z mniejszą liczbą odznaczeń. Wpływ na sposób przyjmowania „przedstawicielek kobiet” mógł mieć też indywidualny styl obydwu pierwszych sekretarzy; Edward Gierek znacznie częściej podróżował i spotykał się z różnymi „delegacjami”. Co więcej, spotkania nie zmieniły przez obie dekady swojego charakteru; odbywały się zawsze według tego samego schematu. Pokazują to komentarze prasowe, relacjonujące spotkania zawsze w bardzo podobny sposób: „Przewodniczący Rady Państwa podkreślił udział kobiet w rozwoju i osiągnięciach naszego kraju. [...] W serdecznej i bezpośredniej rozmowie poruszano wiele spraw związanych z zawodową i społeczną pracą kobiet”⁵² (1966 r.); „To tradycyjne spotkanie było wyrazem szacunku i uznania dla wartości materialnych i duchowych, jakich przysparza narodowi aktywność zawodowa i społeczna kobiet, ich niezwykle odpowiedzialna rola w wychowaniu młodego pokolenia. [...] Uczestniczki spotkania mówiły o swej pracy, o drodze do awansu zawodowego, o współodpowiedzialności kobiet za realizację ogólnonarodowych zadań” (1980 r.)⁵³. Na koniec spotkania kobiety odbierały przyznane im odznaczenia.

Po 1956 r. modyfikacji uległy obchody święta w zakładach pracy. Ich głównym organizatorem były związki zawodowe, przede wszystkim komisje kobiece przy radach zakładowych. Z tą formą obchodów stykała się zdecydowana większość pracujących kobiet — w 1963 r. szacowano na przykład, że w zakładowych imprezach Związku Zawodowego Kolejarzy wzięło udział 85% zatrudnionych⁵⁴. „Tradycyjnie” odbywały się akademie, choć były one znacznie krótsze niż w stalinizmie (trwały około godziny)⁵⁵. Program akademii był powtarzalny i nieraz narzucony. W wytycznych WKZZ w Krakowie sugerowano wykorzystanie szczegółowego schematu, który zawierał m.in. teksty referatów do uzupełnienia⁵⁶. Obok akademii i referatu okolicznościowego ważnym elementem stały się upominki dla kobiet. Zaczęto nimi obdarzać wszystkie pracownice, nie tylko te, które chciano wyróżnić. Jest to jeszcze jeden element powszechności święta. Do najczęstszych upominków należały, obok kwiatów, słodycze, kosmetyki, bielizna, talony. Wręczenie kobietom drobiazgów na zakładowych akademiach lub „herbatkach” wiązało się z rytuałem stania w kolejce i kwitowania

⁴⁹ *Delegacja kobiet u Władysława Gomułki*, „Trybuna Ludu” 7 III 1958, nr 66, s. 1.

⁵⁰ *Kobiece rozmowy na szczycie*, „Trybuna Ludu” 8 III 1960, nr 68, s. 3.

⁵¹ W 1973 r. delegacja liczyła 26 kobiet: „Trybuna Ludu” 7 III 1973, nr 65, s. 1.

⁵² *W przeddzień swego święta — kobiety z wizytą w Belwederze*, „Trybuna Ludu” 8 III 1966, nr 67, s. 1.

⁵³ *Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet — Edward Gierek spotkał się z przedstawicielkami kobiet polskich*, „Trybuna Ludu” 6 III 1980, nr 56, s. 1.

⁵⁴ ARZ, KK CRZZ, sygn. 113, Informacja o przebiegu 8 Marca — „Międzynarodowego Dnia Kobiet” w Związku Kolejarzy, k. 275.

⁵⁵ I. Hoffman, op. cit., s. 47.

⁵⁶ ARZ, KK CRZZ, sygn. 113, Projekt referatu, luty 1960 r., k. 45–49.

odbioru prezentu. Obraz takiej uroczystości widzimy w kronice filmowej z 1969 r.⁵⁷ W latach 60. zdarzały się też upominki „zbiorowe” — zakłady pracy organizowały wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego (prałek, odkurzaczy). Czasami z okazji Dnia Kobiet dokonywano drobnej poprawy warunków pracy⁵⁸. Od obchodów w 1960 r. powrócił także motyw „zobowiązań produkcyjnych” dla uczczenia 8 marca. Pracownice jednej z fabryk w Ostrołęce postanowiły wówczas przepracować z tej okazji dwie niedziele, dochód zaś przeznaczyć na fundusz budowy szkół⁵⁹. Zdarzało się także, że kobiety rezygnowały z upominków, przeznaczając zaoszczędzone w ten sposób pieniądze na cele społeczne⁶⁰. Motyw ten powracał jeszcze w latach 80., kiedy ogłoszono zbiórkę społeczną na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki⁶¹.

W rytuale obchodów mieli też swoje określone role mężczyźni. Mimo iż ciężar organizacji spadał zwykle na Ligę Kobiet lub komisje kobiece związków zawodowych, 8 marca oczekiwano „świętecznych” zachowań od mężczyzn. W jednej z łódzkich fabryk dyrekcja witała przychodzące do pracy robotnice już od piątej rano⁶². Mężczyźni wręczali upominki, podawali kawę czy wino⁶³. Obchody w zakładach miały także swój mniej oficjalny wymiar w postaci zabaw tanecznych. Imprezy te wiązały się często ze spożywaniem alkoholu⁶⁴. Na jednym z plenów Komisji Kobiet Pracujących skarżono się, że „urządzane herbatki na 8 marca przeistaczały się w pijaństwo”⁶⁵. Do tego zwyczaju nawiązywał zamieszczony w „Trybunie Ludu” rysunek satyryczny: wchodząc do domu, pijany mąż zwracał się do żony słowami: „Wybacz, ale dziś obchodziliśmy Dzień Kobiet”⁶⁶. Odrębnym pytaniem pozostaje, w jakim stopniu uczestnictwo w oficjalnych obchodach ograniczało możliwości świętowania prywatnego. W jednej z ankiet kobiety bowiem skarżyły się, że ich mężowie spędzają tego dnia więcej czasu w pracy, z powodu odbywających się uroczystości, a tym samym zaniedbują swoje żony⁶⁷.

Mało jest danych na temat odbioru obchodów Dnia Kobiet, choć wydaje się, że najczęściej niechęć wzbudzały właśnie rytuały święta w zakładach pracy. Krytyka miała dotyczyć zbyt „formalnego traktowania święta”, „budzących wątpliwości upominków, poczęstunków z alkoholem”⁶⁸. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 2200 respondentek przez związki zawodowe wskazywały, że pewne elementy rytuału były odbierane jako szczególnie uciąż-

⁵⁷ AFC, PKF, 11 A/69, „Odfajkowane”, listy montażowe, s. 14.

⁵⁸ ARZ, KK CRZZ, sygn. 113, Sprawozdanie z obchodu jubileuszu 50–lecia Międzynarodowego Dnia Kobiet, 1960 r., k. 179.

⁵⁹ *Przed 8 marca w woj. warszawskim*, s. 4.

⁶⁰ *Zamiast kwiatów*, „Trybuna Ludu” 5 III 1971, nr 64, s. 5.

⁶¹ *Święto kobiet — uroczyste, ale inaczej*, „Trybuna Ludu” 9 III 1964, nr 59, s. 1.

⁶² *Słońce, uśmiech, kwiaty, prezenty...*, s. 1.

⁶³ *Kwiaty, życzenia, upominki — Święto kobiet w stołecznych zakładach pracy*, „Trybuna Ludu” 9 III 1960, nr 69, s. 5.

⁶⁴ Por. K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL*, Warszawa 2008, s. 498.

⁶⁵ ARZ, KK CRZZ, sygn. 103, Protokół plenum Komisji Kobiet Pracujących, luty 1963 r.

⁶⁶ „Trybuna Ludu” 8–9 III 1980, nr 58, s. 6.

⁶⁷ *Kobiety o swoim święcie: na podstawie sondażu przeprowadzonego przez WKZZ w Gdańsku, w: Międzynarodowy Dzień Kobiet 8 marca. Materiały pomocnicze do opracowania referatów okolicznościowych*, Warszawa 1970, s. 52.

⁶⁸ AAN, KC PZPR, sygn. XL/64, List skierowany do przewodniczących zarządów głównych i wojewódzkich rad związków zawodowych w sprawie obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet w zakładach pracy, 24 I 1979 r.

liwe: „wszystkie nagradzane jednakowo zniechęca, gdy otrzymywane upominki muszą kwitować na liście i stać po ich odbiór w kolejce”. Połowa badanych dostrzegąca sprzeczność między hasłami powtarzаныmi podczas obchodów a rzeczywistością: „na akademiach mówi się o kobietach w samych superlatywach, natomiast w życiu powszednim, gdy tylko matka korzysta ze zwolnienia lekarskiego na skutek choroby dziecka, ma się do niej o to daleko idące pretensje”. Ankietyowane miały wyrazić życzenia, by „nie męczyć audytorium na akademiach zbyt długimi przemówieniami o osiągnięciach kobiet, bo to się słyszy co roku, a każda przecież zdaje sobie sprawę, że przez równouprawnienie wzięła na swoje barki utrzymywanie domu, wychowanie dzieci”⁶⁹. Ów kontrast propagandy z rzeczywistością był, zdaje się, powszechnie dostrzegany. Stefan Kisielewski komentował w swoim dzienniku: „Dziś w całej Polsce i oczywiście w telewizji specjalnie obłudne komunistyczne święto: Święto Kobiet. Przeczytałem i usłyszałem, że kobiety nareszcie mają dziś w Polsce Ludowej to, o co kilkadziesiąt lat walczyły (!). A więc praca podwójna: w domu, w małej kuchni, przy trudnościach z zakupami, i w zakładzie, biurze, fabryce, normalne osiem godzin. Sam cymes, sama słodycz!”⁷⁰.

O niechęci do akademii „zakładowych” mogą świadczyć przypadki ich lekceważenia. W jednym z zakładów akademia się nie odbyła, ponieważ „kobiety ani przez moment nie chciały słyszeć o okolicznościach, w jakich powstawał ruch kobiecy”, „zajęte swoimi partnerami swobodnie się ubawiły, ponieważ nikt z kierownictwa [...] nie uczestniczył w zabawie”⁷¹. Działaczki peerelowskiego „ruchu kobiecego” narzekały z kolei na powszechny zwyczaj wręczania drobnych upominków: „Większość kobiet stać na to, żeby sobie czekoladki kupić. Jest grupa kobiet, która przyjmie czekoladki z goryczą, bo inne potrzeby aktualne są tak ważne”. Za zdecydowanie ważniejsze uważano tworzenie punktów usługowych czy instytucji opieki nad dziećmi⁷². W latach 80. zakładowe ceremonie wyśmiewała podziemna prasa. Pismo „Wola” szydziło z upominku, jaki otrzymały pracownice „Wedla” w 1986 r. — dużych toreb na zakupy⁷³.

Jak ewoluowały hasła Dnia Kobiet w latach 60. i 70.? Lektura „Listów do kobiet polskich” ukazuje istnienie pewnego schematu, powielanego niemal niezmiennie co roku. Pod listem do 1966 r. podpisywał się Komitet Centralny PZPR, w kolejnych latach składanie „życzeń dla kobiet polskich” stało się obowiązkiem Frontu Jedności Narodu. Zmiana ta nie miała żadnych konsekwencji dla treści listów. Przez ponad dwie dekady zawierały one te same wątki i posługiwały się identycznym językiem. Odpowiadały scenariuszowi opisanych wyżej spotkań z władzą. Tekst zaczynał się zwykle od wspomnienia roli kobiet w rozwoju kraju: „Partia i Rząd wysoko cenią ofiarny wysiłek setek tysięcy kobiet polskich” (1956 r.)⁷⁴. Kilkanaście lat później przedstawiciele władzy dziękowali kobietom za „ofiarną pracę na trudnych często odcinkach gospodarki i kultury narodowej” (1973 r.)⁷⁵. Listy zawierały także

⁶⁹ *Kobiety o swoim święcie...*, s. 49–51.

⁷⁰ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 745.

⁷¹ ARZ, KK CRZZ, sygn. 113, Sprawozdanie z obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, 2 IV 1960 r., k. 109.

⁷² AAN, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu (dalej: OK FJN), sygn. 956, Protokół z posiedzenia plenarnego Krajowej Rady Kobiet Polskich, 9 II 1970 r., s. 42.

⁷³ J. Olszsek, *Informacja i publicystyka w prasie podziemnej „Solidarności” na przykładzie tygodnika „Wola” (1982–1989)*, w: *III Letnia Szkoła Historii Najnowszej*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 190.

⁷⁴ *List KC PZPR do kobiet polskich*, „Trybuna Ludu” 8 III 1956, nr 67, s. 1.

⁷⁵ *Do kobiet polskich!*, „Trybuna Ludu” 8 III 1973, nr 66, s. 1.

sformułowania mobilizujące, w rodzaju: „Tylko drogą wydajnej, uczciwej, rzetelnej pracy [...] poprawić będziemy mogli warunki życia w mieście i na wsi. W realizacji tych zadań partia liczy na waszą ofiarność, pracowitość i inicjatywę”⁷⁶ (1960 r.), „zwracamy się do wszystkich kobiet polskich o jak najszersze uczestnictwo w obchodach i czynach XX-lecia, o jeszcze bardziej czynny współdziałanie w społecznym życiu kraju” (1964 r.)⁷⁷. Trzecim elementem była obietnica uwzględnienia w polityce społecznej spraw szczególnie istotnych dla kobiet: „Państwo Ludowe [...] będzie nadal rozwijać urządzenia związane z zaspokajaniem potrzeb rodziny, aby w coraz większym stopniu ułatwiać kobietom wypełnianie ich życiowych obowiązków” (1960 r.). W latach 60. i 70. rzadziej natomiast pojawiał się motyw równouprawnienia, tak silnie obecny w latach 50.

Mimo powtarzalności i trwałości treści haseł, listów, referatów i przemówień, można dostrzec pewną ewolucję w propagandzie związanej z Dniem Kobiet. Coraz silniej odwoływała się ona do macierzyństwa. Motywem matki — jako wychowawczynie — posługiwano się od początku świętowania Dnia Kobiet. Nawet w okresie stalinizmu, kiedy dominującym wzorcem osobowym pozostawała robotnica, nie zrezygnowano z odwoływania się do matek. Jak już wspomniano, wiązano je w propagandzie z hasłem „walki o pokój”. Znacznie więcej miejsca poświęcano jednak matkom z okazji Dnia Kobiet w latach 70., pomimo istniejącego wówczas i eksploatowanego przez propagandę Dnia Matki obchodzonego 26 maja. W „Trybunie Ludu” z początkiem marca pojawiały się sylwetki kobiet-matek⁷⁸. Dom, rodzina i kobieta jako matka znalazły się na ustach przywódców partyjnych, którzy deklarowali troskę o tę sferę życia społecznego. W jednym z przemówień Edward Gierek stwierdzał: „to nasze matki wychowały naród w duchu niezłomnego patriotyzmu”⁷⁹. Matka-wychowawczynie przyszłych pokoleń — i z tego też punktu widzenia nieobojętna rządzącym niezależnie od ustroju politycznego — powiązana była z kobietą-wychowawczynią narodu. Pojawiał się zatem silny wątek patriotyczny i narodowy. Propagandę Dnia Kobiet należałoby tu powiązać z próbami uzyskania przez rządzących legitymizacji poprzez odwołanie do wartości narodowych⁸⁰.

Opisane sposoby świętowania Dnia Kobiet tworzą obraz święta właściwy przede wszystkim dla lat 60. i 70. W ostatniej dekadzie istnienia PRL nastąpiła istotna zmiana, która miała swe źródło niewątpliwie w kryzysie gospodarczym i politycznym. W sferze oficjalnych rytuałów spotkania najwyższych władz z kobietami przybrały nową formę. W 1981 r. i 1982 r. marcowe święto Wojciech Jaruzelski spędzał w jednej z „kobiecych” fabryk — w Żyrardowie, Łodzi. Zniknęły przy tym niemal zupełnie dobrze znane i kojarzone ze świętem hasła. Wizyta w Żyrardowie w 1981 r. odbyć się miała „w wyciszonym mocno tonie”. „Trybuna” komentowała: „Międzynarodowy Dzień Kobiet w tym roku w Polsce odbył się bez fanfar: nie było nawoływań do gremialnego wręczania kwiatów, głośnych zachwyty nad macierzyństwem, pustych słów na temat docenianego trudu pracownicy, gospodyni i żony, solennych zapewnień, że już zaraz na każdym odcinku będzie lepiej...”⁸¹. Porównując

⁷⁶ KC PZPR *pozdrawia kobiety polskie*, „Trybuna Ludu” 8 III 1960, nr 68, s. 1.

⁷⁷ *Pozdrowienia OK FJN*, „Trybuna Ludu” 8 III 1964, nr 68, s. 1.

⁷⁸ Np. *Wychowałam czworo — portret matki*, „Trybuna Ludu” 3 III 1973, nr 61, s. 3; *Portret matki: umieć to pogodzić*, „Trybuna Ludu” 1–2 III 1975, nr 50, s. 5.

⁷⁹ *Dzień Kobiet*, „Trybuna Ludu” 8 III 1975, nr 56, s. 1.

⁸⁰ Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

⁸¹ K. Kostrzewa, *W świętecznym dniu o codzienności*, „Trybuna Ludu” 9 III 1981, nr 57, s. 1.

te „obchody” z poprzednimi, łatwo można zauważyć atmosferę pesymizmu. Tradycyjny już rytuał oficjalny został ukryty w obliczu bardzo poważnych problemów gospodarczych, mających przemożny wpływ na życie codzienne kobiet. W kolejnych latach na łamach prasy pisano przede wszystkim o ich trudnej sytuacji. „Express Wieczorny” w 1983 r. zamieszczał głosy kobiet takie jak ten: „od dawna już myślę sobie tak: po co to całe święto kobiet? Mąż wracając z drugiej zmiany przyniesie mi kwiatek — jeden, bo kwiaty są bardzo drogie — i pójdzie spać, bo będzie bardzo zmęczony”⁸². Lata 80. były wyraźnie czasem zaniku „tradycyjnych” haseł, choć o ich dewaluacji można mówić znacznie wcześniej. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z prób propagandowego wykorzystania Dnia Kobiet. W latach 80. doszło do jeszcze większego niż w poprzedniej dekadzie wzmocnienia wątku macierzyństwa w treści obchodów. W 1986 r. planowano „wyeksponować rolę i znaczenie matki w rodzinie i w społeczeństwie”, poprzez „popularyzowanie sylwetek najbardziej zasłużonych matek dla socjalistycznej Polski”. Kobieta–matkę postrzegano jako tę, która ma przede wszystkim wpływ na kształtowanie i przekazywanie wartości. W jednej z proponowanych wersji obchodów sugerowano organizację spotkania w Belwederze ze stuosobową grupą matek⁸³. Była to zasadnicza zmiana względem kształtu, jakie te spotkania miały w poprzednich dwóch dekadach, kiedy kryterium uczestniczenia w delegacji stanowiły zasługi w pracy zawodowej i społecznej. Odwołanie do macierzyństwa miało pokazać władzę jako troszczącą się o zaspokojenie codziennych potrzeb ludności. Ponadto wizerunek matki wpisywał się w retorykę narodową i patriotyczną. Jej wyrazem była kampania na rzecz budowy Pomnika–Szpitala Centrum Zdrowia Matki–Polki⁸⁴. Innym, choć mniej spektakularnym przykładem może być sesja naukowa „Udział kobiet w walce o niepodległość i postęp społeczny” zorganizowana z okazji Dnia Kobiet w 1984 r.⁸⁵ Jak twierdzi Padraic Kenney, wszystkie te zabiegi miały na celu pozyskanie poparcia kobiet, które kilkakrotnie w poprzednich latach potrafiły zmanifestować swój bunt wobec trudnych warunków ekonomicznych⁸⁶.

Z haseł towarzyszących świętowaniu 8 Marca na początku Polski Ludowej, nie zostało w tamtych latach niemal nic. Jedynym wyraźnym śladem „tradycyjnych” wątków był pokój, powiązany na trwałe z międzynarodowym aspektem obchodów. W latach 80. odbywały się przygraniczne spotkania kobiet, których celem była manifestacja „roli kobiet w walce o pokój”⁸⁷. Nie uległa także zmianom część typowych elementów obchodów w zakładach pracy, zwłaszcza wręczanie upominków.

Podsumowując, w historii obchodów Dnia Kobiet w Polsce Ludowej można wyróżnić co najmniej cztery okresy: lata bezpośrednio powojenne, kiedy stopniowo wprowadzano święto, następnie okres stalinizmu — praktykowania znanych z innych komunistycznych świąt rytuałów. Po 1956 r. można zaobserwować istotne zmiany w schemacie obchodów, które utrwaliły się aż do lat 80., kiedy większość elementów rytuału zanikła. W sferze treści najważniejsza ewolucja dotyczyła stopniowego zwiększania się roli macierzyństwa, przy jedno-

⁸² *Święto kobiet? Dzień jak co dzień!*, „Express Wieczorny” 8 III 1983, nr 46, s. 2.

⁸³ AAN, KC PZPR, XLII/135, Projekt koncepcji obchodów MDK w 1986 r., 6 I 1986 r.

⁸⁴ P. Kenney, *Pojęcie Matki–Polki w języku opozycji i władzy*, w: *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 342–345.

⁸⁵ *Udział kobiet w walce o niepodległość i postęp społeczny. Sesja naukowa z udziałem gen. W. Jaruzeńskiego*, „Trybuna Ludu” 7 III 1984, nr 57, s. 1.

⁸⁶ P. Kenney, op. cit., s. 345–350.

⁸⁷ AAN, KC PZPR, XLII/135, Notatka dotycząca centralnych obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet w 1984 roku, 27 II 1984 r.

czesnym rezygnowaniu z haseł równouprawnienia w życiu zawodowym i społecznym. Poza zmianą da się zauważyć także trwanie — żywotne okazały się szczególnie formy obchodów w zakładach pracy. Jednocześnie od końca lat 50. kształtowały się półoficjalne, niepolityczne sposoby świętowania — przede wszystkim obdarowywanie kobiet. Zwyczaj te przenikały do życia prywatnego. Nieoficjalne sposoby celebracji Dnia Kobiet miały po części przynajmniej wydzźwięk pozostający w opozycji do sztywnego oficjalnego rytuału, który wzbudzał niechęć. Wiązało się to również z powszechnym odczuwaniem 8-marcowych haseł jako dalece nieodpowiadających rzeczywistości.

Istotne wydaje się pytanie o znaczenie Dnia Kobiet. Czy święto było ważne dla władzy, która je wprowadziła? Pełna odpowiedź wymaga dokładniejszej analizy, można tu jednak pokusić się o pewne hipotezy. Wydaje się, że oficjalny rytuał i treści kierowane do kobiet (i całego społeczeństwa) 8 Marca nie były jedynie „folklorem” PRL, nietraktowanym poważnie, importowanym z ZSRR sztafżem komunistycznego państwa. Jeżeli uznamy, że władze — w różnych okresach z różną intensywnością — potrzebowały poparcia czy akceptacji kobiet i w związku z tym kierowały do nich określony przekaz propagandowy, Dzień Kobiet byłby tego działania podstawowym narzędziem. Na podstawie analizy obchodów można dojść do wniosku, że taka potrzeba istniała. Widać to w czasach stalinowskich, kiedy gospodarka potrzebowała kobiecych rąk do pracy. W późniejszych latach eksponowanie roli kobiety jako matki (i wreszcie odwołanie do symbolu Matki-Polki) wpisywało się w niewątpliwie w próby uzyskania przez system legitymizacji na gruncie narodowym. W ostatniej dekadzie PRL — o czym już wspomniano — dążeniem władzy było odzyskanie zaufania kobiet. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że Dzień Kobiet pełnił istotną funkcję w porządku ideologicznym i propagandowym PRL.

Trwanie Dnia Kobiet zawdzięczał jednak również społecznej akceptacji. O ile nie został zaakceptowany oficjalny rytuał, a tym bardziej treści święta, o tyle data 8 marca zaczęła być znacząca w życiu społecznym. Nadano przy tym świętu zupełnie odmienny charakter. Dzięki temu jednak uzyskała ono swego rodzaju legitymizację, przynajmniej u części społeczeństwa. Fakt współistnienia przez kilka dziesięcioleci tych dwóch skrajnie różnych sposobów celebrowania Dnia Kobiet jest zjawiskiem bardzo interesującym, gdyż pokazującym proces adaptacji, przystosowania. Jako takie wymaga z pewnością dalszych badań, których celem powinna być przede wszystkim refleksja nad społecznym odbiorem święta.

Celebrations of International Women's Day in People's Poland 1945–1989

The article intends to analyse the emergence and evolution of assorted forms of celebrating International Women's Day in Poland during the 1945–1989 period. The holiday in question could be perceived as an expression of a vision of the social roles played by women, stemming from official ideology. It also comprises an instrument of women's mobilisation and a carrier of propaganda addressed towards them. A closer examination of the evolution of the official forms and contents of the celebrations makes it possible to perceive essential changes that took place within this domain — the place of the female worker was gradually taken by the mother. Motherhood, however, also possessed a political context. The propaganda message was to fulfil certain functions, which depended on the given period. In time, large-scale central celebrations were replaced by meetings with the authorities; it also became customary to organise various cultural events. An analysis of the official ritual makes it possible to draw conclusions concerning the permanence of some of its elements, such as the slogan calling for peace, the custom of presenting gifts in workplaces, the organisation of special-occasion events,

and the variability of others (e.g. central celebrations, the contents of official letters). The state celebration changed also under the impact of the unofficial forms of the holiday.

A second essential motif of the analysis is the adaptation of the International Women's Day by Polish society and the emergence of semi-official and private celebration, noticeable already in the second half of the 1950s and accompanied by a commercialisation and universalisation of the holiday, whose contents now involved gifts for all women ("Eves"). The author analysed the unofficial celebrations and the convictions, expressed through their intermediary, about the social roles performed by women, different from those presented in the official contents of the holiday. Women's Day thus appears to have been an interesting example of a mutual adaptation of an official, imposed ritual and social needs, deeply enrooted in culture and customs. The text also deals with the reception of the holiday by women; in this case, research depends on the gathered source material.